

## WIZYTA LECHA KACZYŃSKIEGO W USA - WIZYTA LECHA KACZYŃSKIEGO W USA

**Przemówienie Prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej  
pana FRANKA J. SPULI  
na uroczystym obiedzie wydanym na cześć  
pana LECHA KACZYŃSKIEGO,  
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,  
Chicago, 10 lutego 2006 r.**



Na bankiecie w White Eagle nie mogło zabraknąć górali.



Sala była wypełniona po brzegi.

**Panie Prezydencie, dostojni goście,**

Mam zaszczyt powitać Pana, Panie Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej w drugim polskim mieście po Warszawie.

Dzisiejszy dzień jest wielkim dniem dla społeczności polskiej i mieszkańców tego miasta. Jest to historyczny moment nie tylko dla Polaków i Polonii amerykańskiej, lecz również dla wszystkich mieszkańców Chicago. Jesteśmy zaszczytami gościć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w naszym pięknym "wietrznym" mieście.

Witamy Pana z otwartymi ramionami i sercami przepelnionymi nadzieją na lepsze jutro dla Polski.

Wybór Pana na Prezydenta stwarza wspaniałe możliwości ukształtowania przyszłości Narodu. Jeżeli Polska zamierza odpowiedzieć na stojące przed nią wyzwania, nowy Prezydent winien wykorzystać tę sytuację i przyjmując odpowiedzialność, wykorzystać całą swoją siłę by sprostać oczekiwaniom obywateli.

Przekonany jestem, tak jak wszyscy zgromadzeni na tej sali, jak również tysiące innych osób, że swoją działalnością doprowadzi Pan do zmian. Jestem pewien, że Pan tego dokona.

W czasach, w których trudy prezydentury przesłaniają jej przywileje, urząd Prezydenta daje szansę na wielkie osiągnięcia i pewni jesteśmy, że nowa era

właśnie się rozpoczęła.

Znakiem tej ery są przyrzeczenia, które Pan poczynił, Panie Prezydencie, że wychodząc z cienia władającego Polską systemu totalitarnego, zjednoczy Pan Naród wokół wielkich wartości Solidarności.

Stojąc na rozdrożu naród oczekuje zmian i wskazania nowych kierunków.

Polska właśnie przeszła przez wielki punkt zwrotny swojego systemu władzy. Nadchodzi więc czas podejmowania decyzji, w którym kierunku podążać.

Dokonał Pan wspaniałych osiągnięć, kierując miastem stołecznym Warszawa, podejmując kroki niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa jego mieszkańców.

Powstały w 60 rocznicę Powstania Warszawskiego budynek Muzeum upamiętnia nie tylko historię Warszawy, ale także tysiące tych, którzy bezinteresownie oddali swoje życie w obronie wolności. Muzeum to jest żywym świadectwem dla wszystkich bohaterów, ocalałych mieszkańców i ich rodzin, a także dla ośmiu żyjących w Chicago weteranów, walczących w Powstaniu Warszawskim.

Każda myśl przewodnia musi trafić na właściwy moment. Teraz właśnie nadszedł czas rozszerzenia demokracji, przybliżania władzy do obywateli, dzielenia wielkich problemów na małe, łatwe do opanowania fragmenty. Dzięki temu obywatele Rzeczypospolitej mogą doczekać się wysłuchania ich głosu, zaangażować się w proces zmian, być istotną jego częścią.

Doceniamy przyjęcie przez Pana naszego zaproszenia i udzielanego poparcia, wyrażając gotowość dalszego promowania Polski i jej żywotnych interesów tak

w Polsce, jak i w Stanach Zjednoczonych.

Pracując razem możemy osiągnąć wiele, z pożytkiem dla naszych współbraci tu, jak i za granicą, okazując dumę z faktu bycia Polakami zjednoczonymi we wspólnym wysiłku.

Jako niedawno wybrany Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej i Prezes Związku Narodowego Polskiego, rozumiem potrzebę porozumiewania się z innymi grupami i wspólnie z nimi pracy. Pewien jestem, że wspólnie wiele możemy osiągnąć.

Jeżeli mamy uczynić nas kraj lepszym, każdy z nas musi poczuć się odpowiedzialnym za rozwiązywanie jego problemów. Musimy okazać zainteresowanie nie tylko braniem, ale i daniem, nie patrzeć tylko na własne interesy, ale dostrzegać porzeby innych. Jeżeli spoglądając w przeszłość, historię, możemy wyciągnąć z niej wnioski, to nauka jaka z niej płynnie wskazuje, że tylko pracując wspólnie możemy osiągnąć rezultaty.

Podziwiam Pana, Panie Prezydencie, za Pańskie wysiłki na rzecz wspólnego działania w celu rozwiązania problemów stojących przed Polską i sprostania wyzwaniom przyszłości. Początki Pańskiego urzędowania wskazują wyraźnie, iż osiągnie Pan wiele przebudowując Polskę i inspirując otaczające Pana miliony.

Jak w każdym narodzie także i dla naszego narodu polskiego ważne jest zniesienie wiz dla osób, chcących przyjechać do Stanów Zjednoczonych.

Po drugie, osoby, które przyjechały z Polski do USA w latach 80, i od tamtej

pory żyją w tym kraju i jest on dla nich drugą ojczyzną, do tego czasu nie miały możliwości zalegalizowania swojego pobytu i teraz, będąc na emeryturze nie mogą korzystać ze świadczeń emerytalnych i medycznych chociaż przez przez te wszystkie lata płaciły składki social security.

Trzecia sprawa dotyczy osób, które będąc na emeryturze wróciły do Polski. Płacą oni podwójne podatki, od zarobków tutaj i 35 procent w Polsce.

Przedstawione wyżej problemy były kilkakrotnie przedstawiane na najwyższym szczeblu w rządzie, jednak nie zostały rozwiązane.

Są to niezwykle ważne zagadnienia dla polskiej społeczności, które Polish-American Congress ma na uwadze. W przyszłości liczymy na współpracę z polskim rządem.

Daje Pan promień nadziei i zachęty Pańskim rodakom żyjącym tu, jak również w różnych częściach świata.

Kończąc, Panie Prezydencie, proszę przyjąć składane w imieniu Kongresu Polonii Amerykańskiej i jego wielu organizacji, moje najlepsze życzenia sukcesu, który przyniesie pożytek tak Polsce, jak i obywatelom żyjącym w naszym kraju. Sukcesu, który wzmocni naszą sprawę.

Panie Prezydencie, niech Bóg błogosławi Pana i Naród Polski.

Z całego serca dziękujemy, że ten wieczór zdecydował się Pan spędzić z nami. Chicagowska Polonia takich gestów nie zapomina.

Panie Prezydencie, prosimy, Polonia chicagowska czeka.



Prezes Stowarzyszenia Parafii Siedliszowice, Jan Sas (z prawej), udziela wywiadu Radiu Maryja.



Przedstawiciele Polskiej Misji Duszpasterskiej w Lombard.